

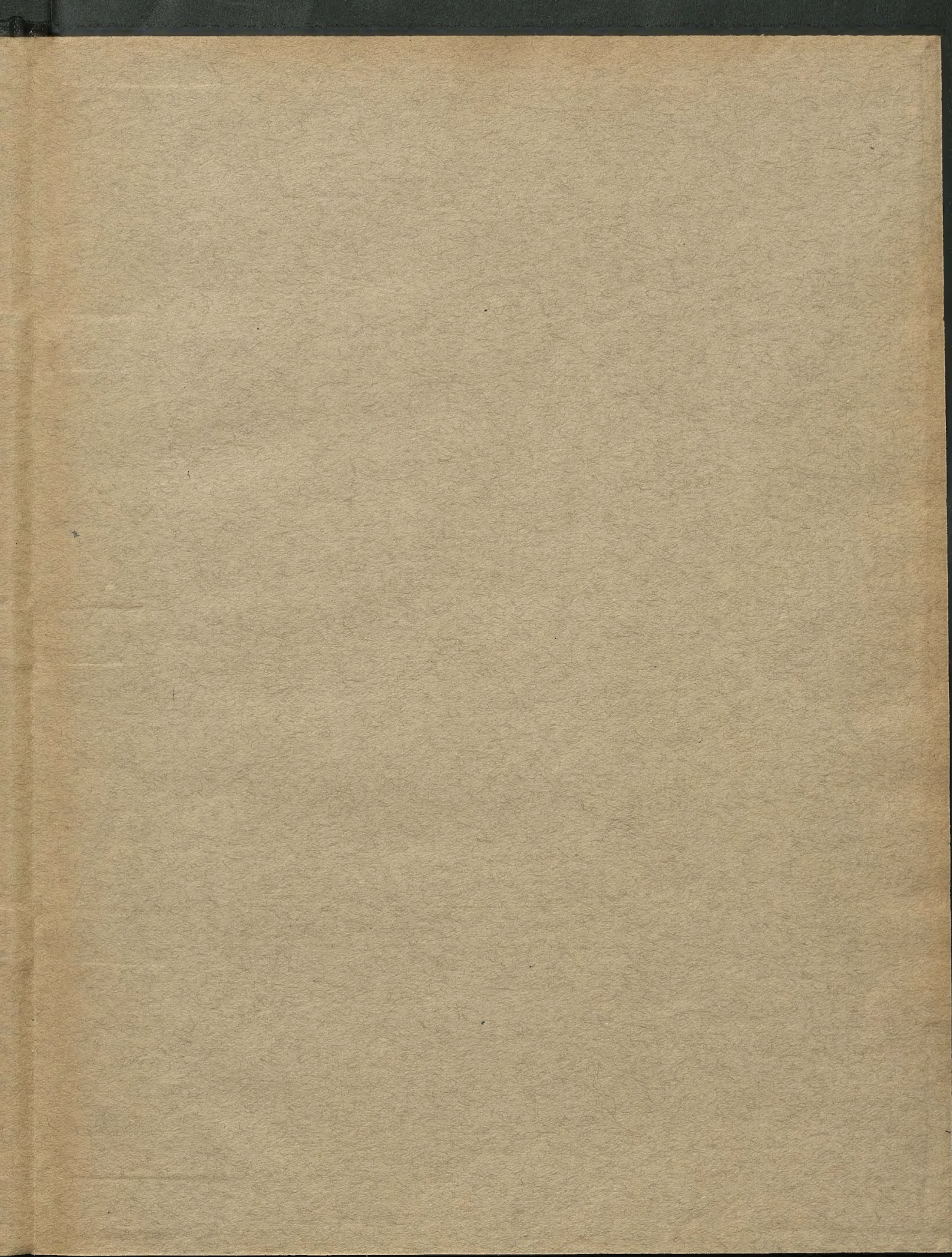
8306

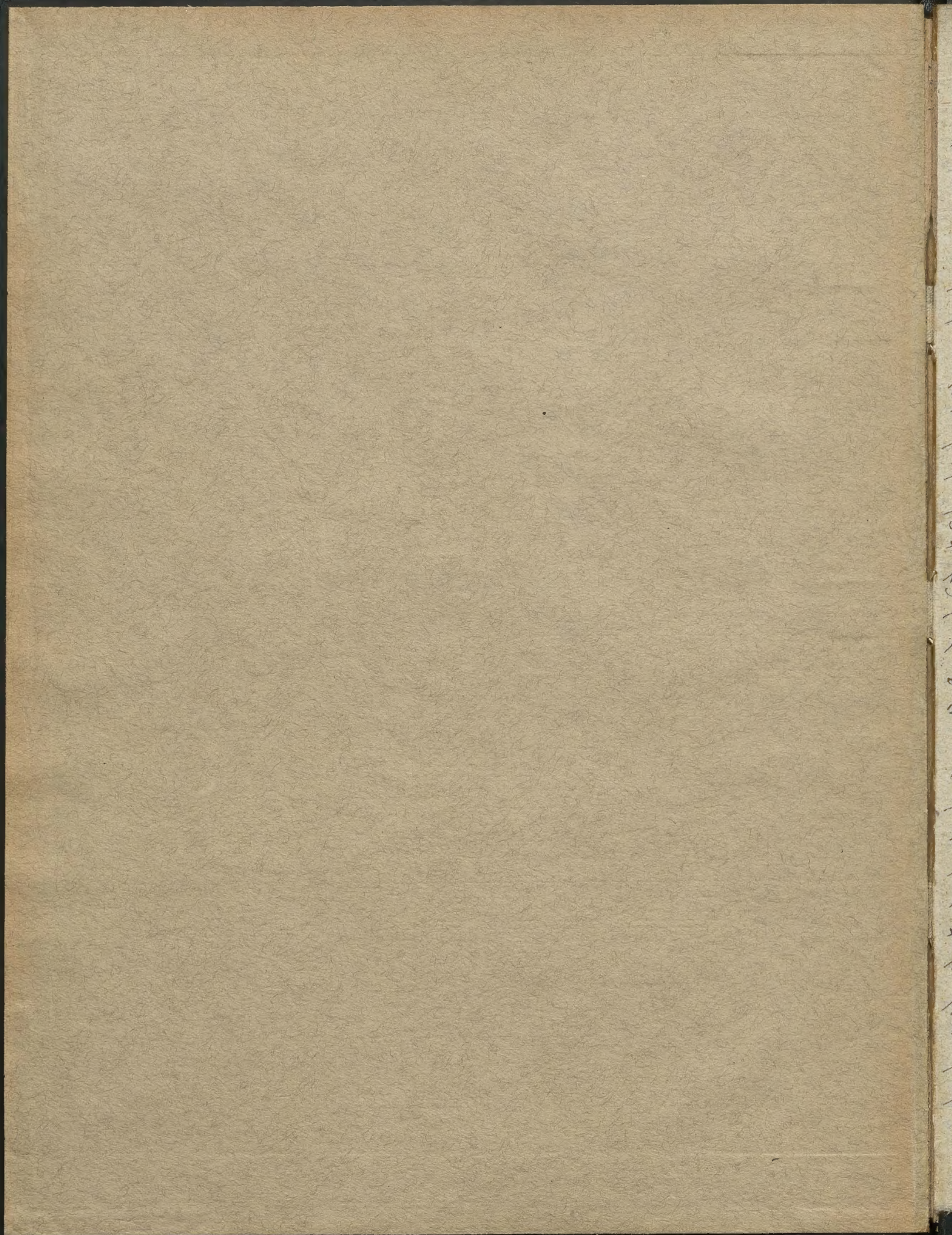
211

Opowiesci w r. 1942.

Pawlicki III 27

8306





La loi absolue du devoir et la destinée
humaine, par Rambossant. Paris 1875.

Quint. 8 vo. II i 314.

Z róninych diaľon filozofii, elyba w tym
wielu najmniej postapilo naprót, bo miło,
wamia statylyti i ekonomii politycznej, aby
z bogatych sposobow swoich wydobyc' uogólnu
prawo moralności, nie zostaly dola, moien,
ekone pomyslonym skutkiem. Filozofowie xwo-
row po wiznazy czeski abyl malo cenniz dwiete
nauki, aby od nich chekli sz, czego naucze,
ograniczeni na samy spekulacy, nie mieli
sz dola wzmiesc o wiele wyzej nad rexullan
ly i brydotelera i lyceonow. Przyniesekaję
nawet mieszłóxy, ze glóione prawidła mo-
ralnego postępowania adrowem pochodnem
starożylnych joit jwz zostaly uogólnaekony,
ze malo co do nich dolać można. —

Trudno xrochumieć, dla czego przy ro-
xwoju całej wiedzy ludzkiej etyka lyekof
ma pozostac' w ogym słowie pierwotnym
i nieobxresanym, nadanym jej przez bry-
dotelera. To też miedzi myslicieli xmiocier-
pliwionu to, slagnacę, postawit sz o xw-
sady oryginalną moralności i nowy calon
kochać zlego i dobrego. Mergnit to miedzioma
p. Rambossant w kiezke prawaniej, ka-
stugujęcej na inwag, miedylko sacregoto,
wych, lecz i werystkich uogólnych mitosin,
kót sz nauki. Wyewiechony w naukach

Świółch, a złaż nauyſzły Do ſpoſttrzeni i
Do ſystematycznego myślenia, juk ſd lat
Dwudziestu pięciu rozſzregłnie znomy jęz
z ſwoich ſprawozdań, czytywanymi w Al
Dennach francuſkich. Tęgo historya gwiadeł,
proch nagrody, zjednata mu powoſrestne w
znanie, głoſonie dla tego, że wychodzi z tej
ſłowny kaſady, jako prawdy przyrodzone
nie mogą być przeſione prawdom objawio
nymi.

Ubolewając nad wielką różnicą syste
mów moralnych, a niedostatecznym ich
wzajemniem, poſtawił sobie zadanie bar
dzo ſzczegółne, aby tę samą ſciſtość, która po
druminy w matematyce, wprowadzić do
etyki, i z jednego pierwſzego peroniska wy
ſnuć ſzczegółne myślenia rozwiſkoń, na
które niekiedy wyſtępił ſzkół zmuſzeni
być, ſię zgodzić. Zadanie ſengwiſcie Douye
preſentynatne, bo trudno przyppruchać,
że doſtą nie umiać wraſadnie głoſnych
prawideł moralnoſci, a z drugiej ſtrony
metoda matematyczna mierz juk wyſta
w tym celu, m. p. przez Spinozę, nie ſre
gólnie ſię ſpisała. Ale laſka juk ſtaboſe
ludſka, że każdy autor podwala ſwoją
ki inwaria za mierzonoſone, a argumen
ta ſwoje za mierzile. Przytem w naukach
ſciſtych laſk juk oſwoić ſię z tą autorską
peronoſką ſiebie, że chętnie ją przyſta
jęci mierzwa za ſobą, wzegniſtę zainſtę
ſty ſpetnie obielnie nadania
etyce ſciſtoſci matematycznej, p. R. m.

baszoni podzielił wszystkie istnienia na dwa
wzajemnie przeciwne, z których jednym są-
mują się matematyka, a drugim etyka.
Przypuszczając, że istnieje, że w każdej rzeczy
istnieje można ilość i jasność, może od
przyjmuje, że matematyka jest
zawzięcie zajmowana się ilościami. Albo może
jest nauka, pyta, dlaczego z tą samą ilością.
To jest, zajmowała się ilością i jasnością rzeczy
rzeczy? Czyż nie jest jej potrzeba? To
nauka, nowa, ma być etyka. Matematyka
każda na jednym punkcie, że co jest jest
większa od przodu, opiera się na niej, a
o niemyślny całokształt naukowy. Nic
etyka postąpiła tak samo, niech i ona
jedną prawdziwą akademicką metodą, matema-
tyczną, wprowadzi szereg wniosków, a na-
będzie tej samej niemyślnej naukowości. Wła-
ściwie to było wyrażonym przyzwoleniem
matematyki i nauki jej potrzebnych. Wła-
ściwie to, obok siebie dwa wielkie syste-
my, system ilości obok systemu jasności,
czyli, co na jedno wychodzi, system mas
obok systemu wartości, bo rzecz kładła
była wartość ile w sobie ma przyjmować.

Można już tu zapisać, dla czego
dwa te wielkie nauki mają się podzielić ca-
łą wiedzę ludzką, i czy podzielić na ilość
i jasność obejmując całą sumę stworzonego
istnienia? Właściwie nie widzi, że po odnaw-
ianiu od rzeczy jasnej jej ilości i jasności
pozwala pokazać to, że czego nie będzie emi

ilosci ani jakosci, owa jednocz sily indywidualnej, klona ani lixbami nie da sie wyrazić, ani wyjasnić przez analogie przynależące do rozróżnień przynależnych im, driscielko. Tym sposobem co najmniej słanie pisać sioła braci, mojem kłaniam najwazniejszemu, obejmującemu syntry i losy i jakosci, czyli jestestwa. Kgodziowy sie arekto, narlo, ze podziat autora jest dobry, to jednocz xno, xumie nie mozna, dla tego tylko elyka jakoscianni, ma sie kajnowac, bo ucynt, slo, ze wiele nauki do tego przedmiotu ma daleko wieksze prawo, przelozyszkienche, ma, fizyka i fizjologia, bo elyka tylko xyciem ludzkim sie kajmiej, a nawet w niem tylko mimochodem boda przynależny, a w rzeczy samej cynty. Biorąc więc do elyke w anachemii chyl szerszym, atq, slusna budki sie obawa, ze i kasadq lpsma, jej nauki przyja, chyl rozszerzy, chyl uo, gdlm.

To, kasadq, czyli personikiem ma byś alko vmat: Kochaj przez Karla ile warla. Twierdza to sie zgodzix, obrygnask extery prawn, dla drugoręme, rozkoze ze siebie extery cno, ty, gdy sa, przestbrugame, a extery rozkaje xlego, gdy sa, gwalcone: „prawo interesu, prawo spracowidliwosci, prawo milosier, Dnia (charile), prawo poswiiscenia (do vonemant).

1. Prawo interesu, bo Kochajze przez Karla tyle ile warla, zgryzylkys pr, cni lez kasadnie glosny, jielimie rocyz.

gminy z kartej kresy tyle pokrydłszy, ile
wyciągnąć możesz. Mając pamięć, po-
winnoś ją doskonalić, ile możesz, bo im-
niej dochodzić pamięć mniej wyrobioną
wiesz, aniżeli pamięć doskonałą, co
sprawia cię w niej pierwszy zasadzie ma-
ralności.

2. Prawo sprawiedliwości rozumiej
jasno z tej zasady wypływa. Błogosławie-
ństwo ma pewną wartość, tj. wartość umi-
arą po prostu niesprawiedliwy. Toż więc
sprawiedliwość jest koniecznym dopeł-
nieniem ogólnego prawa miłości.

3. Prawo miłosierdzia wymaga-
jące od nas różnych ustug na korzyść bli-
źnich, do których oni świętego prawa mi-
łości. - Wyświadczać im jakiegokolwiek
ustugi podnosimy ich wartość, a przeto
do czynimy karbów pierwszej zasady mi-
łości. Nie dochodzą one jednak do poziomu
sama siebie samego, co gdy nastąpi mamy.

4. Prawo poświęcenia, gdy albo
siebie, albo to co mielibyśmy jest do naje-
go istnienia lub pokroju, poświęcamy
wyższemu jestestwu, m. p. pokroju, oficy,
żni, ludzkości, prawości, nawiązaniu Bo-
gu. Wyższe jestestwo powinno być kartej
kardziej dochodzić od siebie samego.

Te trzy prawa są jakoby pierwsze
domienne wnioski z tego zasadniczego praw-
nika, dochodzić kres kartej, według jej wartości,
i dlatego nie dają się sprzeczanie do mniejszej
liczby. Na to jednak zgodzić się nie można, bo
mimo wszystko miłosierdzie kierować się z po-

swięceniem, a to da się poćwiczyć pod sprac-
wiedliwość, która nieraz wymaga ponad
nieśkłonności ofiar. Tak samo prawo domysła-
nia (indirect) nie da się ani odrzucić i sprac-
wiedliwości, ani bez niej należycie ułatać.
Test kalcin gloryjny podział autora utomny
i bez trudności dano by się okazać: że ceteris
omnino paribus są tylko tylko formami kar-
nality, prawa sprawiedliwości, która słu-
mię także poświęcenie i ~~in~~ młodości.
Tak słowem filozofowie, jak średnio-
wieczni scholastycy rozumieć zawzięcie przez
sprawiedliwość, waga, cnota, która reguluje
stosunek nas do osób innych, z tego prawa
ta waga kłopotliwa dla słabości swojej.
Definię: justitia est virtus ad alterum.
A to sprawiedliwość u tych filozofów bra-
na w znaczeniu ogólniejszem, jako im-
s trzymi całego życia ludzkiego, fałdami swo-
lewickiego płaszcza swego nawet le, cnoty prync-
cipa, które przewidywają w ogólnym
maska, korycie osobiste, jak bezwzględna
miejliwość, mądrość i odwaga, gdyż P. Bóg
zawierano jak ludzkie mają prawo, aby w ka-
żdej jednostce cnoty le istniały. ~~W~~ ~~in~~ ~~in~~
autor omni ceteris paribus moralności ut-
samie że sprawiedliwość, jeżeli karzeć
wiecej wypływa z jego pięknosci i as-
Prawo jednak spojrzeć i karę przekony-
wa w niepołobienstwie takiej dedukcji, a
co więcej o kłopotliwej możliwości in-
nia kasady autora za pięknosci i mioty

pierwszy wyrzuty w sercach ludzkich, bo nie tłu-
 maczy sam siebie, lecz potrzebuje z zewnątrz
 wyjaśnienia. Stąd też gdy pierwszy matematyk
 uczony: krytyk jest mniemania o sędziwi jest wro-
 cie kochanym, bo każdy wie o sędziwi, a
 o krytyce, i o nam sędziwego że pierwszy
 jest mniemania o drugiej, o naszym winie pro-
 nitu tego w każdym sposobie powiekszenie mniem-
 kina. Bo i krytyka winy, że mamy krytykować
 Kochan¹?, a mianem Kochan¹ na mi nam
 się nie przyda. Bo i Krytyk wie, jak jest wa-
 kowie Krytyk krytyk? Trudno także krytykować,
 dla czego nie wolno Kochan¹ krytykować lub
 mniemania aniżeli krytykować, jeżeli do mniemania
 nie sędziwi. Trudno się mniemania, że sędziwi
 dostatecznie jest budować, wypracowywać jego
 przykazy, budować. Na str. 25 się przykazuje, ale
 nie obywatel w całym tej krytyce. Pociąg-
 nias, że a moralnością krytyk się ma podob-
 nie jak z matematyką: w teorii obywateli
 nie są mniemania, w praktyce krytyce do-
 statecznie, do krytycznej praktyki. Prawda jest
 sama, ale nie mniemania budować, bo wola-
 sine o teorii budować, w mniemania o praktyce
 się wypracowanie. Choć wypracowanie krytyki
 będzie niedokładne, ale jego natura: pra-
 wa są najbardziej krytyki. Tego jednak o
 teorii moralności powiekszenie można, bo
 nawet zgodziny się ma pierwszy krytyk,
 że każdy krytyk Kochan¹ krytyka mniemania tej prak-
 tyki, nie mamy żadnej podmioty ani mniem-
 nia w tej krytyce, lub co gorzej, mniem-

jednostkowy będzie najwykrytym sądzić moralności
Tym nieprawnieśliwym jest kazać au-
torowi krowionu Polonowi, że moralnem na-
zywa to, co jest Dobrem, pięknem i przydat-
nem. Takie prawo moralności wyraża się
autorowi bardzo niedostatecznie i odczytanie
wzrostu ludzkich czynów na takie subiek-
tywizm. Jedynakże każda Polona, i da-
leko wyżej, jest w kawsach autora i daleko
mniej wyrażoną, na karys jednostek glo-
lenie Plato które spełniać wolę Boga, a to
objawia się w pierwszym; rozkładach, meta-
fizyk, metafizyk, i klónych daleko dalszym
i pierwszym wydobyla być może, amixeli wla-
sciwą moralność stawiać krytykę.

Drugie jest niedostatek niesciśle-
ściowosci kawsach. Klaje się autorowi, że jest
prawnie matematyczne powiększanie się im-
mortalności, tak prawnie moralne nie tylko immor-
talności, i wolę podwyższenia. Zgadza się na to, ale autor
każda elegancja nie ma tej podwyższenia
Drugie. Gdyby nawet prawnie było, że krowionu
każda krowionu nie ma tej podwyższenia, nie wolę
na kład krowionu na nas obowiązek, bo nie
krowionu, lub wolę nasza na nas obowią-
zek krowionu, lub wolę obowiązek, wyraża się
naszej. Wtedy każda najwykrytą moralno-
ści będzie miłości Boga, a i miłości
wymagania obowiązek krowionu krowionu
Autor prawnie nawet miłości Boga
prawnie krowionu krowionu krowionu
krowionu, prawnie krowionu krowionu krowionu

CX

uprzedzamy, abyście nie mieli nadziei, że
Dziśniej Dzierżycy nauczyciel, Dzierżycy
za pierwszy jej wykład nie przyjmie
w jednolitej formie tego podległego
mali Najwyższej. Wtedy Dzierżycy łatwo
można, że istota najwyższa chce, aby
my ją Roskali oraz wykształcić jej
ry. Nie postrzegając się do obowiązków
wyłożenia tutaj nowego całościowo
naturalnej, poprzedzić nam na wskaza
mii drugi, wiążący do potrzebnej naprawy.

Przekonał się, że podłoga
na której autor oparł swoje rozumie
wanie, nie jest ani dość szeroka, ani
dość głęboka, aby mogła dźwi
żyć polegający na niej ciężar. Dobrego
Sednarki byłoby niestawnością, gdyby
my mieli nadzieję jej odmowa, wielkiej
możliwości w szeregu, bo nie tylko ja
smem wykładem i stylem jedynym, lecz
także myślowym sposobem i brzo
mym, wzbogacił myślenie krytycznym, a
nieograniczone pobudziło do myślenia
o najważniejszych problemach ludz
kiego przetrwania. Tak m. p. mój
zdradził mi Dzierżycy przyznając
również wiele światła nie tylko na ten ka
wity temat, lecz także na drugie
dziej. N. p. kwestja szkodliwości matki
wśród osób pokrewnych została u niego i
lepiej wyjaśniona, i głębiej pozjęta, aniżeli

of
nt
a
n. p.
li.
me
Day
ya
ex
ia
ejn
me
y
Part
la,
lla,
ap
iky
me

K.G.
23. I. 1913. J. J. J.

